



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

W roku 225-lecia jubileuszu diecezji Kościół tarnowski otrzymał kolejny, wielki dar. W ostatnią niedzielę odbyła się uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Pocieszenia w parafii Czerмна. To już dziesiąta koronacja w naszej diecezji i kolejny wyraz ludzkiej wdzięczności za matczyną troskę, oddanie hołdu Jezusowi i Jego Matce, a także zobowiązanie do ciągłej przemiany serca. A Pani z Czerмnej, jak przed wiekami, tak i dziś słucha i pociesza. O tym wielkim wydarzeniu piszemy na str. IV-V.



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Chińskie odwiedziny tarnowskiej diecezji

O jedność i wolność

Geograficzna odległość nie dzieli katolików z Polski i Państwa Środka, bo jednoczy ich ten sam Kościół.

W tarnowskiej katedrze 23 sierpnia bp Wiktor Skworc celebrował Mszę św. razem z księżmi z Chin. W modlitwie uczestniczyli też chińscy klerycy, siostry zakonne i świeccy, którzy studiują w różnych krajach

Europy, w tym w Polsce. Liturgia była sprawowana po polsku, chińsku i łacinie. Trzydziestoosobowa grupa z Azji rozpoczęła tę modlitwę rekolekcje, które kontynuowała w domu tarnowskiego WSD w Błoniu. Do diecezji tarnowskiej przyjechała dzięki księżom werbistom z niemieckiego ośrodka Centrum Chińskie oraz wydziałowi misyjnemu tarnowskiej kurii. – Od czterech lat studiuje teologię w Polsce, a po powrocie do Chin chciałabym pracować w parafii i pomagać ludziom, także w przewycię-

Modlitwa w katedrze była znakiem chrześcijańskiej więzi

zaniu wewnętrznych podziałów, o co cały czas się modlę – opowiada s. Katarzyna. Sytuację Kościoła w Chinach odzwierciedlają m.in. kontrowersje związane z nominacją biskupów bez zgody papieża. Dlatego uczestnicy Mszy św. w katedrze modlili się o jedność Kościoła i jego wolność. Goście mieli okazję zobaczyć tarnowskie seminarium. – Życzę wam, braciom i siostram z Chin, aby doświadczenie Kościoła w Polsce było dla was budujące i umacniające w wierze; by towarzyszyła wam nieustannie świadomość więzi i braterskiej miłości pomiędzy wszystkimi uczniami Chrystusa – mówił w homilii bp Skworc. **xzw**

Jak na drożdżach



GRZECORZ BROŻEK

ŁĘG TARNOWSKI, 23 SIERPANIA. Na pierwszych zajęciach w gościnnych progach miejscowej szkoły panie piekły ciasta drożdżowe, placek z kruszonką i zaczęły robić piernik staropolski, który będzie wyrastał przez miesiąc

Wszystko idzie błyskawicznie. W tym roku zostało powołane do życia Stowarzyszenie Przyjaciół Łęgu Tarnowskiego, a chwilę po tym powstało Koło Gospodyń „U Marysi”. – Zebrała się grupa ludzi, która postanowiła trochę podzielać. Ruszyliśmy z pomysłami. Za pieniądze zdobyte z programu „Działaj lokalnie” robimy warsztaty kulinarne dla pań i zajęcia z technik zdobniczych – mówi Renata Szczebak, prezes stowarzyszenia. Na pierwszych zajęciach w ruch poszły misy i proźdze. – Robimy stare, tradycyjne ciasta i wypieki. Chodzi nam o to, by wyciągnąć panie z domów, byśmy tu w Łęgu żyli własnym życiem, a nie bazowali tylko na Tarnowie – dodaje Barbara Kotapka, sekretarz stowarzyszenia.

Inna odłona



Na razie nierozstrzygnięte są kwestie własnościowe m.in. domu zdrojowego

ŻEGIESTÓW. Rozpoczęły się prace przy renowacji uzdrowskiego deptaka. – Niebawem Żegiestów będzie miał znacznie więcej niż tylko elegancki deptak i wieżę, i przestanie przypominać wymarłe miasteczko – mówi Jan Golba, burmistrz Muszyny. Jesienią ma się zacząć budowa promenady, na której zlokalizowane zostaną powszechnie dostępne ujęcia wody mineralnej. Będą ścieżki: piesza i rowerowa, ławki, tablice i oświetlenie. Problematyczna i nierozstrzygnięta jest kwestia własności domu zdrojowego i pijalni „Anna”.

gb

Świadectwo życia



Po Mszy św. wierni mogli ucałować relikwie bł. Jana

KRYNICA. 21 sierpnia w parafii pw. św. Antoniego jezuita ks. Czesław Tomaszewski zainstalował relikwie bł. o. Jana Beyzyma, posługacza trędowatych. – W sierpniu minęła 100. rocznica otwarcia w Marana na Madagaskarze szpitala dla chorych, na który ofiary składali także wierni diecezji tarnowskiej – mówi ks. Czesław. – Powoli tworzymy kaplicę świętych, w której wystawiamy do kultu ich relikwie. Chcemy, by w tym uzdrowskim mieście mieszkańcy i goście mieli okazję spotkać się ze świadectwem życia, jaki święci nam zostawiają – mówi ks. Jan Wnęk, proboszcz parafii.

gb

Nocne pielgrzymowanie

BOCHNIA. W nocy z 27 na 28 sierpnia spod bazyliki wyruszyła XVIII piesza pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pasierbcu, której

uwieńczeniem była Suma odpustowa na zakończenie tygodniowego odpustu. Pod osłoną nocy pątnicy pokonali prawie 40 km. Inicjatorem pielgrzymki jest

bochnianin Ryszard Dźwigaj, który przed 18 laty wybrał się tam jedynie z dwiema siostrzenicami. W kolejnych latach rosła liczba pątników.

ak

Nowe „Cuda”

KIERLIKÓWKA. Parafialna schola „Cud” wydała drugą w dorobku płytę CD. Dzieło związane jest z 10. rocznicą utworzenia parafii. Na krążku znalazło się 12 utworów. – Są wśród nich te, które najbardziej podobają się parafianom. Postaramy się o profesjonalne wydanie płyty – mówi Małgorzata Miko-

łajek, opiekunka zespołu. – To ładna i bardzo wdzięczna pamiątka naszego małego jubileuszu – dodaje ks. Marek Wachowicz, proboszcz parafii. Wydanie wsparło Stowarzyszenie PRO-aktywni. gb

To drugi krążek w dorobku zespołu



GRZEGORZ BROZEK



GRZEGORZ BROZEK

Biskup Wiktor Skworc

Dzisiaj możemy dziękować Bogu za obfitość chleba, pomimo mniejszych i gorszych plonów. Solidarnie pamiętamy jednak również o tych, którzy mają go mniej albo w ogóle są go pozbawieni. Myślimy o afrykańskich krajach dotkniętych w tym roku przez straszną suszę, której skutki pozbawiły życia miliony istnień ludzkich. Nie można być bezczynnym wobec geografii głodu, także w naszej ojczyźnie. Eucharystia daje nam siłę i odwagę, aby pracować nad budowaniem cywilizacji miłości i prawdy. Naszą aktywność dla drugich możemy wyrażać także przez skromność i umiar w korzystaniu z owoców ziemi i pracy ludzkiej. **Uczmy się tego umiaru, strzegąc siebie przed marnotrawstwem chleba, wychowując innych, zwłaszcza dzieci i młodzież, do szacunku względem chleba i każdego pokarmu, względem ludzkiej pracy.**

Z homilii podczas Dożynek Województwa Małopolskiego w Kamienicy 21 sierpnia 2011 r.

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Nowy semestr Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego

Zaczniemy od Zachariasza

O przygodzie z Pismem Świętym i ciekawych bohaterach z **ks. Piotrem Łabudą**, biblistą, wykładowcą i kierownikiem Katedry Starego i Nowego Testamentu UPJPII WT, rozmawia Joanna Sadowska.

JOANNA SADOWSKA: Rozpoczyna się kolejny semestr Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego. Jaka będzie jego tematyka?

KS. PIOTR ŁABUDA: – W tym roku spróbujemy poznać bohaterów biblijnych. Była już introdukcja, wprowadzenie ogólne i szczegółowe do ksiąg Starego i Nowego Testamentu, życie i dzieło Jezusa Chrystusa i teraz, w duchu teologii biblijnej, postaci biblijne. Kiedyś, po procesji Bożego Ciała, zapytano mnie, kto to jest Melchizedek. No właśnie. W naszej pamięci postaci te gdzieś funkcjonują, znamy ich imiona, ale często nie mamy wiedzy na ich temat. Warto więc je poznać, począwszy od tych pierwszych w Nowym Testamencie, czyli Zachariasza i Elżbiety, a skończywszy na Kleofasie, który zdąża z drugim uczniem nieznanym nam z imienia, do Emaus.

Uważa Książd, że to zainteresuje słuchaczy?
– Oczywiście, że tak. Inaczej byśmy tego nie robili. Temat jest poruszany na prośbę dotychczas



JOANNA SADOWSKA

sowych studentów, którzy już dwa razy wypowiedzieli się, jakie zagadnienia ich interesują. I chcę dalej zgłębiać Pismo św. Ludzie są bowiem głodni słowa. Audycje oprzemy na tekstach biblijnych – będzie więc analiza Pisma św. – ale sięgniemy też do tekstów pozabiblijnych, apokryfów.

Jak będą wyglądały audycje?

– Najpierw będzie postać z Ewangelii, którą przybliży ks. Michał Bednarz. Następnie ks. Mirosław Łanoszka pokaże, jak bohater z Ewangelii jest zapowiedziany przez inną postać ze Starego Testamentu. I trzecia część, którą ja poprowadzę, to przedstawienie postaci z pierwotnego Kościoła – z Dziejów Apostolskich i listów. Przez audycje chcemy też pokazać ciągłość, że Stary Testament wypełnia się

w Nowym, a Nowy musi być odczytany przez Stary Testament.

Startujecie 4 września...

– Tak, wtedy proponujemy ogólne wprowadzenie do tematu. A potem, od kolejnej niedzieli przedstawiane będą kolejne postaci.

W ciągu roku planujemy też audycje okolicznościowe: na Boże Narodzenie, Wielkanoc. I tak, jak dotychczas, pytania konkursowe i losowanie nagrody książkowej. A na zakończenie dwóch semestrów test z całości i okazja, by sprawdzić, co tak naprawdę wiem

o Piśmie św. Mam nadzieję, że Diecezjalne Biuro Pielgrzymkowe zaprosi kogoś ze słuchaczy do Ziemi Świętej, a wszyscy, którzy napiszą test, dostaną zaświadczenie o ukończeniu studium. Choć dla mnie osobiście konkurs czy nagrody to rzecz wtórna, która nie może przesłonić głównego celu, jakim jest poszerzenie wiedzy o Piśmie Świętym. Dla nas, wykładowców, to też przygoda. To zarówno przypomnienie sobie, jak i pogłębienie wiedzy na temat biblijnych bohaterów, którzy i nas ciekawią.

Wykładów można słuchać w RDN Małopolska (w niedzielę o 14.30 i poniedziałki o 20.10) oraz RDN Religia (w poniedziałek o 11.30 i wtorek o 20.00). Teksty wykładów o znaleźć można na stronie: www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl.

**Spotkanie Poezji i Muzyki
Karpát 2011**

Karpackie wrzosa

– Przyjeżdżam tu od początku, bo to piękne miejsce, piękni ludzie i naprawdę wartościowa impreza – mówi sędzianka Anna Totoń.

W Piwnicznej 21 sierpnia odbyły się „Wrzosowiska”, czyli XII Międzynarodowe Spotkanie Muzyki i Poezji Karpát. – Gdy zaczęliśmy, była nas garstka. Teraz jest nas już naprawdę dużo, w dodatku z całej Polski – mówi Barbara Paluchowa, pomysłodawczyni spotkań. Spod Pijalni Artystycznej wozami konnymi uczestnicy udali się na Mszę św. na Śmigowskie. Wozy były trzy i musiały zawracać po ludzi, bo wszyscy się nie mieścili. „Wrzosowiska” to spotkania ludzi muzyki i pióra z obu stron granicy. W tym roku na konkurs poetycki tylko ze Słowacji nadesłano prawie 40 zestawów wierszy. Poza tym utwory przysłali autorzy z całej Polski,



Uczestnicy na Mszę św. udali się spod pijalni wozami konnymi. Druga z prawej Barbara Paluchowa

m.in. Gdańska, Gniezna, Rzeszowa, ale także z zagranicy, np. Austrii. – Przed laty chcieliśmy zrobić coś, by pokazać osoby różnych talentów zamieszkujące Piwniczną i okolice, promować w Polsce samo miasto i nasze góry, uaktywnić

ludzi. Dziś widzimy, że ten zamysł udaje się realizować – dodaje B. Paluchowa.

KORONACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ W CZERMNEJ.

Na placu przed ołtarzem, wokół starego kościoła, zgromadziło się **kilka tysięcy wiernych.**

Według niektórych, było ich nawet 10 tysięcy. Mniej więcej tyle, ile liczy sobie Piesza Pielgrzymka Tarnowska.

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

grzegorz.brozek@gosc.pl

Wśród pielgrzymów widać było lśniące błękitem sztandary Rycerstwa Niepokalanej. – Jesteśmy i my, bo zawsze staramy się być tam, gdzie chodzi o kult Maryi i jego szerzenie. Chcemy stać zawsze u Jej boku – mówi Janusz Tadel, prezes stowarzyszenia w naszej diecezji. Z kościoła sanktuarijnego wyszła procesja z obrazem Matki Bożej. Jedną z koron niosła Franciszka Walczyk, emerytowana nauczycielka szkoły w Cermnej, w stanie wojennym zwolniona z funkcji dyrektora za wprowadzenie religii do szkół. – Pielgrzymuję do Tuchowa, Częstochowy, ale najbardziej lubię modlić się tu, u nas, gdzie mam wrażenie, że Maryja z otwartym sercem zawsze czeka na każde swe dziecko – mówi.

Na trzech deskach

Wizerunek MB Cermneńskiej pochodzi z XVI wieku. Namalowany został na trzech deskach lipowych o wymiarach 180 cm na 102 cm. Postać Maryi trzymającej Dzieciątko otacza złocista aureola. Uwagę zwraca wyraźnie odsłonię-



Klejnoty już z

te prawe ucho, „wysłuchane jakby w zanoszone do niej modlitwy, prośby, błagania. Maryja przekazuje je szeptem przytulonemu do Jej serca Synowi” – słyhać z ambony komentarz przed Mszą św.

Zwyczaj koronowania wyrósł z pobożności ludu, który chciał w ten sposób wyrazić miłość i cześć. Ostatnia koronacja maryjnego wizerunku odbyła się w 1999 roku w Czernym Potoku i była 9. na terenie naszej diecezji po Tuchowie, Zawadzie, Bochni, Odporyszowie,

Okulicach, Nowym Sączu, Limanowej i Pasierbcu. MB Cermneńska jest zatem 10. koronowanym wyobrażeniem Matki Bożej w diecezji.

Czego oczekuje od nas Matka?

Jako że Cermna jest sanktuarium łączącym siostrzane diecezje, tarnowską i rzeszowską, skąd wielu wiernych na co dzień przybywa do Matki Bożej, homilię podczas uroczystości wygłosił biskup rzeszowski Kazimierz Górny. – Cze-

go oczekuje od nas Matka Boża? Oczekuje, że dochowamy wierności przymierz z Bogiem, że w życiu będziemy realizować Ewangelię, oczekuje od ojców i matek i od rządzących coraz większej troski o rodzinę, bo to fundamentalna sprawa. W Polsce nie ma miejsca na aborcję, zabijanie dzieci. Najwyższy czas na zmianę świadomości posłów w tej sprawie. Wybierajmy ludzi, którzy

Po koronacji wielu ludzi padło do stóp Maryi





Cały czas do konfesjonatów ustawiały się kolejki
PO LEWEJ: W uroczystości wzięło udział pięciu biskupów i ponad stu księży
PONIŻEJ: Korony na skronie Matki Bożej nałożył bp Wiktor Skworc

dobią Jej skroń



Maryja z Dzieciątkiem już po koronacji

swoim postępowaniem, a nie deklaracjami dowiedli, że dostrzegają fundamenty, na których zbudowana jest nasza tożsamość – szacunek dla życia i rodziny – powiedział bp Górny. Apelował też o obywateli świętych, ludzi sumienia jako tych, którzy dziś bardzo potrzebni są naszej ojczyźnie. – Polska potrzebuje ludzi broniących wartości, świadomych historii swego narodu i państwa – dodał.

Potwierdzenie i umocnienie

Po homilii do obrazu podszedł kaznodzieja, który nałożył korony na skronie Jezusa, a na-

stępnie biskup tarnowski Wiktor Skworc, który ukoronował Maryję Czermneńską. – Ta koronacja jest ważnym wydarzeniem w roku jubileuszowym naszej diecezji, jest łaską tego czasu. Ona nie inauguruje kultu, ale go potwierdza i umacnia – stwierdził bp Skworc. Świadcami tego wydarzenia były tysiące osób, nie tylko z Czermnej i nie tylko z diecezji tarnowskiej i rzeszowskiej. – Ostatnio bardzo dużo ludzi tu przyjeżdżało, gdy rozeszła się wieść o zbliżającej się koronacji. Samochody, autobusy, jedni przejazdem, inni specjalnie. Pytali o obraz, o wota, łaski, inni wiedzieli, że nie będą mogli być w czasie koronacji, więc wcześniej przybywali – mówi Franciszka Walczyk.

Jak mówi kustosz sanktuarium ks. Stanisław Madeja, na placu byli wierni z diecezji gdańskiej, katowickiej, sosnowieckiej, sandomierskiej, przemyskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej. – Ten radosny i święty czas stał się naszym udziałem. To dla nas wydarzenie niesłychanie ważne. Bardzo wszystkim dziękuję, zwłaszcza parafianom Czermnej, którzy tak wiele włożyli modlitwy, trudu i ofiar w przygotowaniu tej uroczystości. Wszystkich proszę, zabierzcie z tego miejsca miłość do Matki Bożej i powracajcie tu, przychodźcie do Maryi ze swymi zmartwieniami i troskami – pożegnał zgromadzonych kustosz. ■



■ R E K L A M A ■

grupa
APTEKI
curate

APTEKA
całotygodniowa
 Przy Moście

Nowy Sącz
 ul. Lwowska 17
 tel. 18 441 25 14

APTEKA
Lubelska

Pilzno
 ul. Legionów 28
 tel. 14 672 19 83

dla chorego, dla zdrowego, dla każdego

Uczcili hetmana Jana Tarnowskiego

Obertyn po raz 480.

Trwa rok wielkiego tarnowianina, także na Ukrainie.

Delegacja władz miasta i powiatu tarnowskiego 21 sierpnia wzięła udział w obchodach 480. rocznicy bitwy pod Obertynem, którą Jan Tarnowski stoczył zwycięsko z Mołdawianami. – Do Obertyna przyjechała również młodzież ze szkół noszących imię Jana Tarnowskiego, czyli II LO z Tarnowa i podstawówki z Tarnowca. Ze strony ukraińskiej

byli obecni przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. Nie zabrakło również konsula RP ze Lwowa – mówi ks. Artur Zaucha, miejscowy proboszcz. Razem z ks. Jurijem Drułakiem pobłogosławili po Mszy św. pamiątkową tablicę, którą przywieźli ze sobą tarnowscy radni. Po Eucharystii w Narodowym Domu w Obertynie odbyła się polsko-ukraińska sesja naukowa przybliżająca postać hetmana i taktykę wojenną zastosowaną przez niego w bitwie. Na zakończenie we wspólnym programie artystycznym wystąpiły dzieci i młodzież z Polski i Ukrainy.

Na miejscu, gdzie została stoczona bitwa, znajduje się obecnie kopiec zwieńczony krzyżem oraz dwie tabliczki, w tym jedna z 1931 roku, którą ufundowali Polacy w 400. rocznicę wydarzenia. – Zaginęła podczas wojny, ale po jej zakończeniu odnalazła się w jednej z zagród – opowiada ks. Artur. Obecnie została tam umieszczona nowa, autorstwa Ewy Fleszar, sfinansowana przez Tarnów i powiat tarnowski. – Powiat tarnowski sporo uwagi poświęca historii i przeszłości. Nie da się budować demokratycznego państwa bez pamięci o przeszłości. Hetman Tarnowski



Nowa tablica jest jedną z wielu form upamiętnienia tej postaci

odegrał w tej historii niepoślednią rolę – podkreśla Ryszard Żądło w wypowiedzi dla tarnowskiego kuriera kulturalnego. **xzw**

Odznaczony orderem Cerkwi prawosławnej

Co nas łączy

O ekumenizmie w praktyce i religijnym tyglu z **Adamem Mazurem**, radnym powiatu nowosądeckiego i prezesem oddziału Akcji Katolickiej w Muszynie, rozmawia Grzegorz Brożek.

więc zdarzało się, że wspierałem wnioski krynickiej parafii prawosławnej, pomagałem organizować kilka akcji, ale nie z założenia, że muszę pomagać prawosławnym, ale człowiekowi – ludziom, którzy potrzebują poparcia. Tak samo czynię wobec innych.

Może znaczenie miały spotkania ekumeniczne, które organizuje Pan w Krynicy i Muszynie od 9 lat?

– Możliwe. Ale wzajemne dobre kontakty między chrześcijanami to jest także wynik bardzo dobrych relacji personalnych między duchownymi, którzy potrafią wspólnie się modlić. Na terenie południa diecezji współpraca między chrześcijanami to konieczność. Żyjemy obok siebie i trudno, byśmy się do siebie odwracali plecami. Grekokatolików, jak i prawosławnych, jest tu stosunkowo mało. Po kilkadziesiąt rodzin. Także z tego powodu myślę, że to do katolików jako pierwszych należy wyciągnięcie dłoni w budowaniu lokalnych relacji. Tak się stało. Myśmy zaczęli spotkania ekumeniczne i wciągnęliśmy innych. Musimy się też zatem lepiej poznawać.

GRZEGORZ BROŻEK: Jest pan człowiekiem wierzącym...

ADAM MAZUR: – Od kiedy pamiętam rzymskim katolikiem.

A odznacza Pana Cerkiew prawosławna Orderem Świętej Równiej Apostołów Marii Magdaleny?

– Też byłem zaskoczony. Zwłaszcza że został przyznany za pracę dla dobra Cerkwi.

Nie zrobił Pan niczego, co usprawiedliwiłoby takie wyróżnienie?

– Taki mam charakter, że jeżeli mogę, to staram się pomagać,



Po co?

– Z dwóch powodów. Prawosławie – tradycja Wschodu i Rzym – Zachód to są dwa płuca Europy. Poza tym tu, na południu, od wieków żyjemy w tyglu religijnym, a zbyt wiele się nie znamy. Tymczasem poznawanie innych powinno nam samym dać sposobność do wzmacniania własnej tożsamości religijnej, bo przyglądamy się i widzimy, w czym jesteśmy tacy sami, gdzie się różnimy...

Nie miał Pan zatem ochoty organizować debat religijnych na ten temat?

– Mieliśmy pomysł na krąg biblijny, jednak zrzuciliśmy go, bo czuliśmy, że nie jesteśmy dość przygotowani. Skupiamy się na modlitwie. Jest też wymiana kul-

Adam Mazur (drugi z prawej) od lat działa na rzecz porozumienia religijnego

turowa. Robimy Dni Kultury Polsko-Słowackiej i pojawiają się na nich grekokatolicy, prawosławni – nie tylko nasi, polscy, ale także zespoły muzyczne czy chóry grekokatolickie ze Starej Lubovni albo prawosławne z Jarabiny. Wreszcie tworzą się również dobre relacje towarzyskie. Dyskusje doktrynalne to jest coś, co odbywa się na innym poziomie i przekracza nasze możliwości. Skupiamy się na tym, co nas łączy.

To może medal jest także za dokładanie cegiełki do lokalnej zgody religijnej?

– Staram się na miarę skromnych możliwości, by wszyscy chrześcijanie na tej naszej ziemi krynickiej i muszyńskiej czuli się dobrze. ■

zaproszenia

Podziękować z Matką

TARNÓW. W katedrze **8 września**, w uroczystość Narodzenia NMP, patronki diecezji i bazyliki katedralnej, o godz. 12 będzie celebrowana Msza św. dziękczynna za 225 lat diecezji tarnowskiej. Eucharystii będzie przewodniczył abp Józef Michalik, przewodniczący KEP, wraz z bp. Wiktorem Skworcem, biskupami pomocniczymi oraz innymi pochodzącymi z diecezji. To najważniejsze wydarzenie trwającego roku jubileuszowego. Na Mszę św. są zaproszeni wszyscy diecezjanie, zwłaszcza z ruchów i stowarzyszeń katolickich.

pod patronatem „Gościa”

Dziennikarskie forum

TARNÓW. W Dworku Modrzewiowym hotelu Cristal Park (ul. Traugutta 5) rozpocznie się **6 września** o godz. 9 XIX Światowe Forum Mediów Polonijnych. W programie oficjalne wystąpienia, wręczenie nagród oraz otwarcie wystaw towarzyszących.

Z ojcem Pio

NOWY SĄCZ-ZAWADA. W niedzielę **11 września** o godz. 13 w obiektach przy ul. Sportowej odbędzie się kolejny festyn Grup św. Ojca Pio z terenu diecezji tarnowskiej. W programie aukcje, występy zespołów regionalnych, konkurs serc piernikowych, degustacje potraw regionalnych, pokaz musztry orkiestry straży granicznej, a na zakończenie koncert Czerwonych Gitar.

Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Tworzenie wspólnoty z bliźnimi jest równocześnie tworzeniem wspólnoty z Bogiem, który życzliwym okiem spogląda z nieba na zjednoczone w życzliwości i prawdzie swoje dzieci. Tę wspólnotę miłą Bogu buduje się także przez braterskie upomnienie wobec grzeszącego brata, jeśli motywem działania jest miłość i zachowane są ewangeliczne zasady podane przez Chrystusa. ■

Tradycje 1. Pułku Strzelców Podhalańskich

Wolność jest w nas

Doroczny „odpuść partyzancki” w Szczawie to wydarzenie religijne, ale zarazem **na wskroś patriotyczne.**



Józef Kmieciak (drugi z lewej) jest ostatnim żyjącym żołnierzem 4. Batalionu 1. PSP AK

Pod pomnikiem Żołnierzy 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej w Szczawie 21 sierpnia spotkało się parę pokoleń Polaków. – Ja mam już 87 lat. Mój szwagier walczył w tym pułku. Ja biłem się wtedy gdzie indziej, ale od lat spotykamy się tu wszyscy, którzyśmy w latach wojny walczyli o Polskę – mówi por. Jan Świerzewicz z Nowego Sącza. Józef Kmieciak, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z Nowego Targu, jest ostatnim żyjącym żołnierzem 4. Batalionu 1. PSP AK. – Służyłem pod legendarnym kpt. Lampartem. Myśmy działali w Gorcach. Tu zaś, w rejonie Szczawy, walczył 1. Batalion. Co rok tu jestem i widzę, że jest nas

coraz mniej, że żyjących świadków niedługo braknie – mówi. Całe szczęście pojawia się młodzi, m.in. z limanowskiego „Strzelca”. – Oddajemy hołd poległym i żyjącym bohaterom, ale pokazujemy tę historię młodym, bo ona nie może zostać zapomniana – mówi Jan Puchała, starosta limanowski. Odpusty partyzanckie zaczął organizować w 1953 roku były szef sztabu 1. PSP AK ppłk Jan Cieślak ps. Maciej. – Mimo szykan i prześladowania ze strony komunistów zbierał ludzi na modlitwę. Ich niezłomna postawa to było świadectwo tego, że idei prawdziwie wolnej Polski nie da się pogrzebać, bo wolność jest w nas – dodaje ks. Leon Królczyk, proboszcz ze Szczawy. **gb**



W lipnickim dworze osiedlili się w 1883 roku



Rodzice świętych spoczęli w kościele pw. św. Leonarda



Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Boża familia

Przez ostatnie tygodnie przypominaliśmy postaci kapłanów szczególnie zasłużonych dla naszej diecezji. Ich formacja zaczęła się już w domach rodzinnych, które są pierwszym seminarium. **Taką świętą rodziną byli Ledóchowski z Lipnicy.**

Korzenie rodziny sięgają X wieku. Według legendy, jej członkowie wywodzą się od rycerza Halki spokrewnionego z Włodzimierzem Wielkim, księciem kijowskim. Przez lata piastowali państwowe urzędy, byli dzielnymi rycerzami, wielkimi patriotami odznaczającymi się głęboką religijnością. Z tej rodziny pochodzi Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański (1866–1886), kardynał, prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary w Watykanie.

Ojciec Antoni

3 sierpnia 1823 roku w Warszawie urodził się Antoni Ledóchowski, syn Ignacego, generała i powstańca listopadowego. Jako ośmioletni chłopiec wyemigrował wraz z ojcem do Austrii. Tam rozpoczął karierę wojskową. W wieku 28 lat ożenił się z hrabianką Marią Seilern, która urodziła mu trzech synów i trzy córki, zmarła w wieku dziecięcym. To szczęśliwe małżeństwo trwało tylko dziesięć

lat, a przedwczesna śmierć żony załamała wrażliwego Antoniego. Mając na uwadze wychowanie synów, ożenił się powtórnie. Jego wybranką została Józefina hr. Salis-Zizers. To małżeństwo, mimo że zawarte bardziej z rozsądku niż z miłości, opierało się na obopólnym głębokim poważaniu. Z czasem pojawiła się w nim i miłość, o czym wielokrotnie pisała Józefina w swoim dzienniczku. Do Polski przyjechali w 1883 roku i zamieszkali w Lipnicy.

Antoni był człowiekiem głęboko religijnym i wielkiego serca. „W pamięci córki Marii Teresy na zawsze pozostała postać modlącego się ojca” – czytamy w znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym w Tarnowie zapiskach ks. Stanisława Wiśniowskiego, byłego proboszcza lipnickiego. Córka wspominała: „Często, gdy niespodziewanie wchodziłam do pokoju mego ojca, zastawałam go zatopionego w modlitwie,

na klęczniku przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej”. Antoni Ledóchowski miał też wiele zalet serca i umysłu, był m.in. utalentowanym ma-

cerzy szwajcarskich, a jej przodkiem był św. Franciszek Salezy, biskup Genewy i obrońca Kościoła w czasach reformacji. Józefina była energiczną i radosną dziewczyną, a jako lipnicka pani opieką otaczała potrzebujących – przygotowywała ubranka dla biednych dzieci, leczyła chorych, wprowadziła też zwyczaj, by dzieci z parafii w dniu I Komunii Świętej szły do dworu na śniadanie. Wspierała również finansowo lipnicką parafię. Dbała, by rodzina i służba mieli to, czego było im trzeba, choć przed swymi dziećmi stawiała wielkie wymagania. „Praktyczna, zaradna, przewidująca, nie lubiła tracić czasu na próżnowanie, swoją miłością obejmowała wszystkich” – opisuje hrabinę ks. Wiśniowski. Żyła wiarą i to dziedzictwo przekazywała swym dzieciom. We wszystkim bezgranicznie ufała Bogu, a siły czerpała z codziennej Eucharystii. W domu Ledóchowskich nie brakowało wspólnej modlitwy, lektury Pisma Świętego i żywotów świętych, coniedzielnego omawiania Ewangelii. Józefina zmarła w opinii świętości.

Antoniego i Józefinę Bóg obdarzył dziewięciorgiem dzieci, z czego troje zmarło. Ich dwie córki, Maria Teresa i Urszula, zostały wyniesione na ołtarze, a dwaj synowie, Włodzimierz i Ignacy, zmarli w opinii świętości. **js**



Antoni Ledóchowski
PO PRAWIEJ:
Józefina Ledóchowska z domu Salis-Zizers



larzem. Mieszkając w Austrii, żywo interesował się Akcją Katolicką, był delegatem do Rzymu, gdzie złożył świętopietrze. Pius IX odznaczył go Orderem św. Grzegorza Wielkiego. Ledóchowski przyczynił się także do założenia kas pożyczkowych. Mimo wielu cnót, nie był jednak łatwy w pożyciu. „Z natury neuraastenik, popadał często w depresję” – czytamy w książce „Rodzina Bogiem silna” ks. S. Wiśniowskiego.

Matka Józefina

Urodziła się 1 lipca 1831 roku. Pochodziła ze starej rodziny ry-